Nr. 1. Poniedziałek dnia 2. Października. **1876.**

Wychodzi we Lwowie w Niedziele i święta o godz. 2. po południu. **Prenumerata miejscowa i zamiejscowa z przesyłką poczt. wynosi kwartalnie 1 złr.** Numerów pojedyńczych po **8 ct.** dostać można w administracyi, we wszystkich trafik. i u kolporterów. Inseraty po 6 c. wiersz.

Gazeta Świąteczna

Kalendarz.
2. Leodegara, bisk.
3. Kandyda męczen.
4. Franciszka Serafic.
5. Placyda męczen.
6. Brunona wyzn.
7. Justyny panny.
8. **A. 18 po Z. Św.** Br.
Pełnia dnia 3.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje **bióro „Gaz. Świątecznej przy ulicy sykstuskiej l. 33.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Dla rychłego uregulowania nakładu, prosimy o wczesne zaprenumerowanie Gazety.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa

z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie . . złr. 4 ct. —
półrocznie . „ 2 „ —
kwartalnie . „ 1 „ —

Miejscowi abonenci mogą uiszczać przedpłatę albo na ręce naszych kolporterów albo w księgarni J. Milikowskiego. Zamiejscowi raczą adresować do administracyi „Gazety Świątecznej“, Lwów, ulica Sykstuska l. 33.

Słowo wstępne.

Przystępując do wydawnictwa „*Gazety Świątecznej*“, czujemy się w obowiązku, — ze względu na charakter pisma, u nas dotąd całkiem nowy, — objaśnić kilku słowami cele i dążności nasze. Stosunki u nas pod względem rozwoju prasy peryodycznej przedstawiają się wprawdzie niezbyt świetnie, mimo to wszakże zaprzeczyć niepodobna, że pewien postęp w tym kierunku toruje sobie drogę, że idziemy naprzód, acz powoli lecz stale. Liczba czytających bądź co bądź wzrasta, a tem samem i wymagania światlejszej publiczności stosunkowo szersze przybierają rozmiary; luki, które dawniej nie zwracały niczyjej uwagi, dziś dają, się czuć niemal z dniem każdym wyraźniej. Jednę więc z takich luk zapełnić postawiliśmy sobie za zadanie, wypływające z dobrej woli służenia swemu społeczeństwu, a oparte na zaufaniu w życzliwe światłego ogółu współdziałanie. Za taką lukę uważamy brak u nas pism codziennych w dniach poświątecznych, co w ciągu roku tworzy kilkadziesiąt, do stu blisko dni, osieroconych przez organa prasy.

Program nasz, który sama nazwa pisma tłómaczy dość jasno, zamkniemy w krótkich słowach. Usiłowaniem naszem będzie, aby czytelnik znalazł treściwie zebrane wszystko, co go zainteresować może z wypadków chwili, w której go codzienne pisma nie doszły. W zakres ten wprowadzamy: wiadomości z dziedziny literatury, sztuki, nauki, handlu, przemysłu, wynalazków i odkryć, niemniej najświeższe telegramy ze świata. Nie pomijając w tej mierze kroniki zagranicznej ze wszystkich ognisk cywilizacyjnych Europy, uwzględniać jednak będziemy przedewszystkiem teren Polski, bez różnicy dzielnic rozbiorowych; Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, zarówno znajdą się w pismie naszem zastąpione. Prawie zbytecznem jest dodawać, że z natury lokalnych stosunków, wiadomości bieżące lwowskie i prowincyonalne, będziemy ściśle przestrzegać. Oprócz powyższego, będzie „*Gazeta Świąteczna*“, jako pismo tygodniowe, zawierać artykuły sytuacyjne, z oceną całego tygodnia, artykuły krytyczne teatralne i literackie, repertoarz tygodniowy teatru i artykuły fachowe o ważniejszych sprawach społeczno-ekonomicznych.

Wprowadzając nawidownię pracę naszą w dobrej wierze, mamy sobie za zasadę uczciwy kierunek i li tylko szczerą służbę publiczną; działamy w poczuciu powinności nałożonej prawami podziału pracy społecznej, za godło zaś służą nam wzniosłe a proste słowa naszego wieszcza:

„Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch Boży,
A całość sama się złoży!“

Redakcya.

Kronika miejscowa.

W uniwersytecie lwowskim nastąpi uroczyste zagajenie roku naukowego 1876/77 d. 2. października o godz. 10. przedpołudniem. Poprzedzi jak zwykle nabożeństwo w kościele św. Mikołaja.

Repertuarz rozpraw sądowych. W tutejszym sądzie krajowym odbędą się w tym tygodniu następujące rozprawy karne: **2.** paźdź. przeciw Abrahamowie Pepil i Hilfowi o zbrodnię oszustwa. 5. przeciw Józefowi Paryniak a 6. przeciw Buzanowi o zbrodnię kradzieży.

„Aida“ opera Verdiego, najnowszy utwór tego kompozytora, w pierwszej połowie Października przedstawiona będzie na naszej scenie. — P. St. Dobrzański wyjechał do Wiednia w celu przypatrzenia się wystawie i egzekucyi tej opery.

Z nowości scenicznych ujrzymy wkrótce: Pojedynek szlachetnych komedyę w 5 aktach Sewera, premiowaną na konkursie Warszawskim, Szpieg królewski, dra-

Złe ziarno.

Komedya w trzech aktach Kaz. Zaleskiego.

Niezwykłe powodzenie komedyi „Przed ślubem“, którą tyle razy w tym roku na naszej scenie przedstawiano sprawiło, że publiczność z gorączkową niecierpliwością oczekiwała pojawienia się nowego utworu utalentowanego pisarza, którego tytuł podaliśmy powyżej. Powodzenie komedyi „Przed ślubem“ było również powodem, iż widzowie na przedstawienie „Złego ziarna“ szli z pewnego rodzaju korzystnem uprzedzeniem, tem bardziej, ponieważ wiedziano, że sztuka ta w Warszawie w czytaniu miała wywołać wielkie wrażenie. Przyznajemy się, że piszący to, także nie był wolnym od tego ogólnego usposobienia. Firma autora ręczyła niejako za dobroć sztuki, tym razem jednak, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej w większej części przeczucia nas zawiodły.

Nie utrzymujemy, ażeby „Złe ziarno“ było złem dziełem, i owszem zalet w niem mnogo, ale przy tem i błędów pod dostatkiem i to takich, od jakich spodziewaliśmy się, że autor komedyi „Przed ślubem“ wolnym się okaże.

Przedmiotem „Złego ziarna“ jest zdrożna miłość ojczyma ku pasierbicy. Często można się spotkać ze zdaniem, którem nawet obecnie młodzież lubi fanfarować, że pieniądz i uzyskane za pomocą niego położenie socyalne jest rękojmią szczęścia. Tak też sądził i bohater „Złego ziarna“ poślubiając młodą jeszcze, piękną dosyć i bardzo bogatą wdowę, ku której nie czuł żadnej miłości. Wkrótce jednak przekonał się, że jedynie dostatek nie może szczęścia człowiekowi zapewnić, uczuł, że mu czegoś brakowało, jakaś próżnia go otaczała, niechęć go ogarniała, nudy trapiły. Ze swego stanu nie potrafił sobie zdać sprawy, ale życie stało mu się przykrem i naprożno starał się rozerwać w gronie hulaszczych towarzyszy. Wszystko go nudziło. W tem przyjeżdża do domu rodzicielskiego córka jego żony z pierwszego małżeństwa, rozkwitłe dziewczę i ów człowiek uczuwa w sobie palącą ku niej namiętność. Wie on, że miłość ta jest występną, a jednak pozbyć się jej nie może, widzi dobrze, że jest bez przyszłości, a jednak uczucie nie chce posłuchać głosu rozsądku. Gwałtowna namiętność popycha go do nierozważnego kroku i słysząc, że Kazimierz pozyskał miłość Maryi i chce prosić o jej rękę, obelżywemi słowy zaczyna go łajać i zmusza do pojedynku. Krwawe starcie ma wkrótce nastąpić i nie pomaga mu własna refleksya, nie wzruszają go prośby i błagania żony, przeczuwającej nieszczęście, nic nie skutkują groźne, surowe, pełne namaszczenia i głębokiej myśli słowa starego majora, opiekuna jego żony i Maryi, on trwa w swym szale. Cóż go to obchodzi, że człowiek, którego chce zabić nic mu złego nie uczynił, że pojedynek ten niszczy bezpowrotnie szczęście Maryi, bo jeżeliby zabił rywala, w takim razie Marya za niego za mąż nie wyjdzie, bo jest żonatym, a w przeciwnym razie zabójca jego nie może zostać mężem kochającej go kobiety, bo odebrał życie najbliższemu jej krewnemu; cóż go to obchodzi, że dobrą i przywiązaną swą żonę w rozpaczy pogrąży, on jest szalony namiętnością, on się z niczem nie liczy. Jednak ostre, przenikające w głąb serca słowa majora obudziły w nim szlachetną strunę; przed samym pojedynkiem pojmuje niecność swego postępku, czuje, że jest podłym, ale namiętność nie pozwala mu zrzec się pojedynku i spokojnie patrzeć na szczęście swego rywala. Jeżeli kto inny ma posiąść Maryę, niech on przynajmniej tego nie widzi, bez niej dla niego nic na świecie nie pozostaje, żaden jasny promień nie oświetla ciemnicę przyszłości. Więc pocóż życie? jest ono dla niego ciężarem, ciężar ten usunąć potrzeba, jest ono czarnem pasmem nieszczęść, przeciąć je należy. Tak, jeden wystrzał, a wszystko się zakończy. Pistolety przygotowane do pojedynku leżą nabite na stole, po co zwlekać? Chwyta więc śmiercionośne narzędzie i błyszczącą, spozierającą, krwi chciwem otworem lufę przykłada do czoła. W tem nagle, jak złoty promień słońca do ciemnicy skazanego na śmierć wchodzi maleńki jego synek i zobaczywszy ojca z pistoletem przyłożonym do czoła, woła: co tatko robi, tatko się skaleczeć może. Dziecię go ocala. Przed chwilą nie widział żadnego celu życia, teraz ma go przed sobą, tym celem jest jego syn, którego nie może pozbawiać ojca. Odwołuje więc pojedynek i sztuka się kończy małżeństwem młodej pary ku ogólnemu zadowoleniu widzów, a szczególniej pań obawiających się, aby pistolet przypadkiem nie wystrzelił.

Jak z treści widzimy, tendencya sztuki piękna i budująca, morał wypowiedziany jasno i przekonywająco. Pod tym też względem „Złe ziarno“ zasługuje na jak najszczersze uznanie. Przejdźmy teraz do ocenienia przedstawionych w tej komedyi charakterów. Właśnie jedna tylko postać w niej stoi na pierwszym planie, jest nim Bogusz. Pan

Numer na okaz.

mat w 5 aktach Ernesta Blum, przekład z franc. Ark. Kleczewskiego, Szałbierz i wspólka, dramat w 5 aktach pp. Clairville, Sizaudini W. Koning, przekład Ark. Kleczewskiego.

(Alg.) **Przedstawienie komedyi** Kazimierza Zaleskiego „Złe ziarno,“ której rozbiór podajemy w dzisiejszym fejletonie odznaczało się wielką starannością. Wszystkie role były obsadzone pierwszorzędnemi siłami naszego dramatu. Całość poszła gładko, a w ensemblach poznać było sumienną reżyseryę.

P. Ładnowski ze zwykłem sobie przejęciem się odegrał trudną i szczególnie w 3im akcie wielkiej dramtayczuej siły wymagającą rolę Bogusza. Wcale dobrym majorem był p. Zboiński, zrobilibyśmy mu tylko uwagę, że niepotrzebnie uczynił ze starego majora podagryka.

Nie zaszkodziłoby także uważać na to, że w Warszawie gdzie ta sztuka odbywa się, konfedratki nosić nie wolno. Piękną tyradą w akcie 3im wywołał prawdziwy efekt.

W rolach tego rodzaju, jak hrabiego Fajtaszki celuje zawsze p. Dobrzański. Patrząc nań można przepuścić, że się już starym kawalerem urodził. Słyszeliśmy zarzuty, że p. Dobrzański przesadzał, jeżeli jednak tak było, jest to winą autora. Autor narysował tę postać karykaturalnie, aktor więc musi ją tak oddawać, jak sobie tego piszący życzył. Kochankowie w komedyach są prawie jedni i ci sami, to też i postać Kazimierza nie różni się niczem od któregokolwiek kochanka z nowszych komedyi. P. Wolański grał stosownie do swej roli; mówił z zapałem, robił czułe oczy, od czasu do czasu westchnął i zasługiwał się wcale dobrze około ręki panny Maryi.

Panowie Fischer (Fejner) i Kwieciński (Rucki) przyczynili się grą pełną prawdy i umiarkowania do przyjemnej całości. Małą ale wdzięczną rólkę Worszyłły oddał p. Walewski nad nasze spodziewanie dobrze. Młody ten człowiek ma piękną przyszłość przed sobą, jeżeli nie będzie ustawać w pracy nad sobą, szczególnie nad wyraźną wymową.

Obydwie role kobiece w „Złem ziarnie“ jak powiedzieliśmy w ocenie tej sztuki, nie przedstawiają artystkom wielkiego pola do popisu. Pani Zimajer (Marya), której oryginalny talent cieszy się powszechną sympatyą, ze zwykłą sobie swobodą odegrala miłą scenę między nią a Kazimierzem w akcie pierwszym. Nie uważaliśmy tylko za stosowne owych ciągłych dygań i zanadto śmiałego zbliżania się do obcego jej człowieka. Pni Z. nie powinna była zapominać, że ma przedstawiać naiwną, ale przytem dystyngowana dzie czynę, powracającą właśnie ze stolicy dobrego ułożenia, z Paryża. Najnieszczęśliwsza w całej sztuce rola Boguszowej dostała się w udziele pani May. Artystka ta posiadająca niezaprzeczony talent, starała się jak najlepiej wywiązać ze swego zadania, nie zawsze jej się to jednak udawało.

Na drugiem przedstawieniu „Złego ziarna“ w piątek był obecnym autor tej sztuki p. Kazimierz Zaleski. Publiczność po drugim akcie żywemi oklaskami przyjęta utalentowanego komedyopisarza, zaco on ukłonem z loży podziękował. Z powodu bytności p. Zaleskiego we Lwowie przedstawioną zostanie w poniedziałek znakomita jego komedya „Przed ślubem,“ którą nasi artyści tak arcydzielnię grają.

Cri-Cri w drugiem poprawnem wydaniu. Jakiś p. Gustaw Grossot poczynił kroki celem uzyskania przywileju w Austryi na wynalazek wydoskonalonego cri-cri. P. Grossot, Marseillańczyk przyrzeka, że wynaleziony przez niego przyrząd sprawi daleko silniejszy hałas.

Tego nam jeszcze brakło!

Dobrze by przecież było, gdyby p. Grossot porozumiał się z p. Gustawem Fischerem autorem niedorzecznej farsy „Cri-Cri.“ W takim razie wydał by prawdopodobnie p. Fischer też drugie poprawne wydanie swego „cri-cri“ — i wtedy by może usprawiedliwił absurdum — mieszczące się w „cri-cri“ nr. 1. gdzie Hutscheuritter ucieka przed hałasem, sprawianem przez cri-cri — którego łoskot wcale nie jest podobnym do wystrzału. Nie poświęcilibyśmy farsie tej tych kilka słów — gdyby nie ta okoliczność, że p. Fischer — sądząc iż jego cri-cri jest arcy-farsą, zamyślał napisać drugą p. t. „Kaganiec.“

Gdyby nie wyborna gra artystów, biorących udział w „cri-cri“ to zrobiłby utwór p. F. największe fiasco, na które też zasługuje. Całe „cri-cri“ jest to zlepek absurdów, nieprawdopodobieństw i nieudanych dowcipów, które mogą mieć powodzenie — gdyby je wygłoszono w kawiarni, nigdy zaś na scenie.

Bibliografia. Nakładem tutejszego księgarza p. Richtera opuścił prasę zeszyt pierwszy „Tanich powieści“. Pomysł p. Richtera jest bardzo szczęśliwym i praktycznym, publiczność bowiem w sposób przystępny nabyć może najlepsze powieści polskie — zeszyt pojedyńczy kosztuje tylko 25 ct. oprócz tego, każdy prenumerator otrzyma bezpłatnie jako premię obraz „Warszawa w r. 1861.

Nakładem p. Zawadzkiego wyjdzie w tych dniach pierwszy tom dzieł Magnuszewskiego.

— **Towarzysz pilnych dzieci.** Pod tym tytułem, wyszedł właśnie Nr 1 pisemka dla młodzieży wychodzącego pod redakcyą p. Wł. Bełzy, odznaczający się starannością wydania i doborem artykułów. Niewątpimy, że Towarzysz zdoła sobie wyrobić prawo obywatelstwa u nas, raz że jest pismem nadzwyczaj taniem bo tylko 1 zł. na kwartał kosztującem, a powtóre jedynem w swoim rodzaju na całą Galicyę i Poznańskie. Życzymy mu z serca powodzenia, które, niewątpimy zresztą, że znajdzie w szerokich kołach swoich czytelników.

P. Jan Paweł Piller wydawać będzie od 15 października „Biblotekę spraw kryminalnych.“

Ruskie Kri-Kri. Pan P. zaczął wydawać ulotne broszury w języku ruskim pod tytałem „Kri-Kri.“ Będą to listy humorystyczne, wykazujące słabe strony menerów russkich. Pierwszy numer w tych dniach się pojawi.

Kronika zamiejscowa.

Teatr krakowski. W pierwszych dniach października rozpoczną się przedstawienia w zimowym teatrze krakowskim komedyą 4aktową Sewera „Pojedynek Szlachetnych“ która sama jedna na tegorocznym konkursie warszawskim otrzymała nagrodę. Krakowski gmach teatralny został staraniem dyrekcyi wewnątrz odnowionym i odmalowanym, loże ua nowo wytapetowane a nad każdą lożą znajduje się nazwisko nakomitego autora dramatycznego. Sala przyrała przez to postać ozdobniejszą i weselszą.

Teatra polskie. W Kongresówce jest teraz 13 towarzystw dramatycznych, a mianowicie: trupa Gaweckiego w Łęczycy; Grabińskiego w Piotrkowie; Kasprzykowskiego w Poddębicach; Kopystyńskiego w Lublinie; Krauzego w Łomży; Krzyżanowskiego w Opocznie i Końskich; Modzelewskiego w Aleksandrowie pogranicznym; Okońskiego w Dobrzyniu nad Drwęcą; Ratajewicza w Biały; Stobińskiego w Ostrołęce; Teksla w Radomiu; Trapszy (z Warszawskieco Eldorado) w Kaliszu; trupa poznańska (Doroszyński i Terenkoczy) dała kilka przedstawień w Kaliszu, obecnie powróciła do Poznania; Cybulskiego w Skierniewicach; Choromańskiego w Sieradzu; Bucholtza w Janowie Lubelskim; Łobojki w Łęczycy; Dębskiego w Dąbrowie Górniczej.

Warszawska biblioteka teatralna. „Emigracya chłopska“ dramat ludowy Anczyca, który znalazł nadzwyczajne powodzenie u warszawskiej publiczności, wyszedł z druku nakładem Ungra. Stanowi on pierwszy tomik „Biblioteki teatralnej.“ Będzie to publikacya wdzięczna, ze względu nato, że chociaż tania obejmuje wszystko, co zabłyśnie w dziedzinie bieżącej literatury dramatycznej.

Zaleski w „Przed ślubem“ złożył dowody, że umie podpatrywać serca ludzkie w najdelikatniejszych ich drganiach. Postać Bogusza narysowana jest z głęboką psychologiczną prawdą, brak jednak w niej owego wycieniowania charakterów, owego przedstawienia stopniowego rozwoju uczucia, któreby nam pozwoliło śledzić krok za krokiem za myślą bohatera sztuki. Wytłumaczmy się jaśniej, ponieważ Bogusz zapełnie swem uczuciem całą sztukę, widz chciałby je mieć przedstawione od samego zawiązku, chciałby widzieć, jak z drobnej iskierki przemienia się wprawdzie szybko, ale zawsze stopniowo w płomień namiętności, doprowadzający do ostatecznej katastrofy. W dramacie (a „Złe ziarno“ jest nim rzeczywiście) powinna być przedstawiona walka między namiętnością a człowiekiem, wtedy ona zajmuje i porusza widza. U Bogusza uczucie występuje od razu w pełnym rozwoju, a dopiero później następuje w nim walka między namiętnością a obowiązkiem. Naturalną rzeczą, że refleksya ta powinna i musi wystąpić zaraz z początku. Autor, rozwijając, że się tak wyrazimy „z końca“ charakter Bogusza, chciał być oryginalnym, nie możemy jednak ten sposób traktowania nazwać szczęśliwym.

Powiedzieliśmy, że wszystkie inne figury stoją na drugim planie. Do nich należy nasamprzód Marya. W pierwszym akcie zarysował autor charakter tej naiwnej dziewczyny bardzo zręcznie, cóż kiedy w następnych usunął ją prawie zupełnie i nie dał się jej charakterowi rozwinąć. Wybornym jest major, prawdziwy typ starego żołnierza, pełnego tradycyjnej prawości i otwartości. Hrabia Fajtaszko, jedyna komiczna postać w „Złem ziarnie“ zakrawa nieco na karykaturę. Ma on być przedstawicielem zdegenerowanej, bezmyślnej, a jednak chcącej ciągle odgrywać ważną rolę w społeczeństwie naszej arystokracyi. Prawda, że wiele rysów charaktera Fajtaszka można odnaleść między naszą arystokracyą, w każdym jednak razie za typ uważać go nie można; zanadto otwarcie przyznaje się do swej głupoty i niedołęztwa, ażeby mógł być prawdopodobnym. Oprócz tych osób wprowadza autor kilka innych figur, jako to młodego hulakę Worszyłłę, chłopca z najlepszym w świecie gruntem, ale wprowadzonego na złą drogę przez nieodpowiednie towarzystwo, bankiera Fejnera, zupełnie nowy typ żyda, uchwycony ze strony poważnej, człowieka dowcipnego, realnie zapatrującego się na wszystko, któremu w gruncie rzeczy nic zarzucić nie można. Na koniec Ruckiego, warszawskiego łobuza. Wszystkie te osoby, nie wyjmując nawet majora, są epizodyczne, przyczyniają się one wprawdzie do ożywienia sztuki, ale na tok jej zupełnie nie wpływają.

Uważni czytelnicy mogą się już domyślać, co uważamy za główną wadę „Złego ziarna“, powiedzieliśmy, że autor nie przedstawił stopniowego rozwoju uczucia Bogusza ku Maryi, miłość ta jego wybucha gwałtownie i od razu jest w najwyższym swoim rozwoju, dodajmy teraz, że następuje to dopiero przy końcu aktu drugiego.

Jeżeli teraz zważymy, że oprócz Bogusza, Maryi, która i tak zaraz autor na drugi plan posuwa, i Kazimierza, będącego jak zwykle kochankowie nie zbyt zajmującą figurą, wszystkie inne postacie są epizodyczne, natenczas przyjdziemy nie znając nawet sztuki, do naturalnego wniosku, że akt pierwszy i połowa drugiego zajęta jest tylko gadaniną, bez której sztuka zupełnie obejść by się mogła. Wskutek tego nowa komedya p. Zaleskiego staje się rozwlekłą i mało interesującą.

Autor wprawdzie ratuje się zręcznie prowadzonym dyalogiem, wprowadza często hrabiego Fajtaszkę, który jest *cheval de bataille* humoru autora i każe mu innym osobym prawić impertynencye, znosząc przez niego cierpliwie, to jednak nie zastępuje owej jednolitej, logicznie ku celowi zdążającej akcyi, będącej główną zaletą każdego scenicznego utworu.

O ile dwa pierwsze akty są według nas słabe, o tyle trzeci jest rzeczywiście po mistrzowsku napisany i on jedynie ratuje sztukę.

Jeżeli czytelnicy jesteście zwolennikami żywego humoru i komicznych sytuacyj, tego w „Złem ziarnie“ nie znajdziecie, w gruncie rzeczy bowiem sztuka ta nie jest komedyą, tylko dramatem, a autor udzielił jej niestosownej nazwy komedyi, naśladując w tem nowych francuskich komedyopisarzy. Mimo tych wad jednak musimy „Złe ziarno“ uznać za cenny nabytek dla naszego repertuarza. Wad w niem mnogo, ale w każdym razie zalety, do których zaliczamy naprzód piękną moralną tendencyę, zręczny dyalog i wyborne przeprowadzenie aktu trzeciego, przeważają wady.

Algeokles.

Drugi zeszyt „Bibl. teatr.“ obejmować będzie tragedyą pięcioaktową Nero w przekładzie K. Kraszewskiego, a w dalszych zeszytach pomieszczone będą sztuki oryginalne „Fałszywe blaski, Blaga“ i tłumaczone Ferreol (komedya V. Sardou), Alcybiades, swieżo uwienczony dramat włoski p. Ferrari i inne.

Wydawany przez spółkę wydawniczą księgarską w Warszawie szereg powieści historycznych I. J. Kraszewskiego wkrótce znowu dwoma ma być powiększony. Po już wydanych „Starej baśni“ (Popiel Piast) i „Luboniach“ (czasy wprowadzenia chrześciaństwa do Polski) wkrótce wyjdą „Zmartwychwstańcy“ i „Masław“.

Dworacy niedoli. Donoszą nam z Warszawy, że 27 Września odbyła się pierwsza próba z komedyi pana Sarneckiego p. t. „Dworacy niedoli“ poleconej do grania na ostatnim konkursie.

Aida. Operę tę włosk. kompozytora Verdiego — przetłumaczono na język rosyjski. Podczas sezonu jesiennego wystawioną ona będzie w teatrze Maryi w Petersbugu.

Pannę G. Januszewską Polkę zaangażowano do teatru wiedeńskiego „an der Wien“. Dzienniki niemieckie wyrażają sie bardzo pochlebnie o jej pierwszym występie.

Zapiski podróżującego muzyka. Ofenbach kończy obecnie dzieło, które ma się pojawić równocześnie w Paryżu (w francuskim) w Newyorku (w angielskim) i w Wiedniu (w niemieckim języku). Dzieło to nosić będzie tytuł „zapiski podróżującego muzyka“.

Teodor Barrierè napisał 140 dramatów francuskich — wybór tychże, składający się z 50 dramatów, zamyśla B. wydać pod tytułem „Téatre complet.“

Spiewaczka — projektorką. Sylwia Marino, spiewaczka z Hamburga nadesłała w tym tygodniu do cesarza austryackiego projekt rysunkowy, mający na celu zaprowadzenie młotów okrętowych, które służyć mają do rozbijania lodu na Dunaju. Projekt wymieniony jest niewykonalnym ze względu na ilość lodu, nagromadzającego się na Dunaju; w każdym jednak razie ciekawem jest to zjawiskiem, że śpiewaczka zajmuje się też technicznemi pracami.

Zgromadzenie artystów i przemysłowców w Monachium postanowiło 27 Września jednogłośnie wziąść udział w wystawie paryskiej pod warunkiem, jeśli przemysł artystyczny otrzyma potrzebne wsparcie ze strony rządów.

Damska ochotnicza straż ogniowa została zaprowadzoną w Massachusetts.

Proces Brandstettera, byłego posła do Rady państwa, zakończył się po kilkunastodniowej rozprawie 28 września o godź. 8ej wieczorem w Cilli. Brandstetter sfałszował weksle na kilkakroć stotysięcy zlr. i został za tę zbrodnię na pięcioletnie, ciężkie więzienie skazanym.

Notaryusza dra Ziervogla skazał 27 września trybunał sądu przysięgłych w Gratzu za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej na 6letnie ciężkie więzienie.

Miła żonka. Węgierskie dzienniki donoszą, iż w miejscowości Tarczal niedawno żona aptekarza Babczaka, żyjąca z mężem w niezgodzie, zamordowała go w czasie snu w ten sposób, iż go oblała ukropem. Miłą żonkę uwięziono.

Proces Strousberga, znanego bankiera berlińskiego i króla kolejowego rozpocznie się w Moskwie 14 października r. b.

Pocztę monachijską okradziono 26 września. Zginęły 2 woreczki zawierające 60 tysięcy marek.

Gospodarstwo i przemysł.

— **Ruch handlowy** w bieżącym tygodniu bardzo się ożywił. Jest to skutek wiadomości nadchodzących z Anglii. W Londynie, Paryżu Berlinie i na innych targach europejskich, ceny zboża stanowcze poskoczyły. To też i na naszym targu niepewność cen prawie całkiem już ustała. Z drugiej znów strony stawiają i sprzedający coraz bardziej wygórowane żądania.

Jarmark dwutygodniowy rozpoczął się w Krakowie 29 września b. r.

Polski dom komisowy we Wiedniu. Dowiadujemy się z przyjemnością że pp. Artur Grinberg i Polzer założyli we Wiedniu na Grabenie l. 28 dom komisowy, a załatwiając wszelkiego rodzaju polecenia handlowe i prywatne, kupna, sprzedaży i t. p. głównie reflektują na Galicyę i korespondencye w języku polskim prowadzą. Pan Polzer jest już od dawna w stosunku z prowincyami zabranemi, a pan Artur Grinberg jest całą duszą Polakiem, zna stosunki krajowe i zagraniczne najlepiej i zdobył sobie zaufanie między obcymi, jakoteż i rodakami, a to energią i honorowem postępowaniem.

Telegramy „Gazety Świątecznej.“

Wiedeń 1. Października. Gazeta urzędowa wiedeńska ogłasza zwołanie Rady państwa na 19. października.

Sumarakoff ma jutro odjechać. Konferował on wczoraj z Nowikowem. Agent serbski Zukies zjawił się podczas konferencyi, nie został jednakże do niej przypuszczonym.

Petersburgski pełnomocnik wojskowy pułkownik Bechtolsheim przybył do Wiednia.

Minister pruski Schleinitz bawi tutaj.

„Presse“ zbija wczorajsze pogłoski alarmujące i uważa misyę Sumarakowa jako osobiste cesarskie rokowanie, którego omówienie nie jest dozwolonem.

Generalny koniuszy cesarski hr. Rozwadowski umarł.

Praga 30. września. Dziś wieczorem policya wyśledziła tajemny czeski kongres robotników. 19 uczestników uwięziono. Wszystkie pisma socyalno-demokratycznej barwy zabrano. Nastąpiły liczne rewizye domowe.

Praga 1. października. Uwięzienia robotników trwają ciągle. Redaktor Kóss został uwięzionym. Poseł Korb raniony; stan jego zdrowia jest bez nadziei.

Peszt 1. października. Minister Tisza otrzymał bezpośrednie doniesienie urzędowe o panującej zgodzie między mocarstwami.

Konstantynopol 1. października. Turcy odnieśli wielkie zwycięstwo pod Deligradem. Serbowie ponieśli wielkie straty. Elliot oświadczył, że Turcya nie przyjmie warunków pokojowych.

Semlin 1. października. Serbowie na całej linii Morawy rozpoczęli bitwę. Turcy uciekają.

Belgrad 1. października. Przybyło tu 600 Moskali. Księżna Natalia odjeżdża do Medyolanu.

Przyjechali do Lwowa 1. października.

Hotel Żorża: Tuczyński z Skonyk; Aleksandra Trocka z Kijowa; Hirszberg Fränkel z Brodów; Wiktor Wiśniewski z Leszczkowa; Stanisław hr. Michalewski z Bolestraszyc.

Hotel europejski: Jan Grosse i Marya Perle z Braiły; Jan Czajkowski z Sarnik; Gołębski z Sławeńki.

Hotel angielski: Konst. Skwierczyński z Krakowa; Stefan Szalaj z Królestwa; J. Papara z Babiatycz; Dydyński z Czerniówki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 minut 30 rano (pociąg posp); o godz. 9 min. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem. (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 40 rano (pociąg mięsz.); o godz. 2 min. 50 popołud (pociąg posp.).

Z Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 5 min. 52 (pociąg nr. 4).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg posp.); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osob.); o godz. 3 min. 43 po poł. (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godz. 11 min. 3 przed północą (pociąg posp.); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osob.); o godz. 4 min. 45 po połud. (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg posp.); o godz. 11 min. 25 wieczór (pociąg mięsz); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osob.); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godz. 6 min. — rano (pociąg posp.); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 minut 20 we Lwowie.

WIKTOR MARSZAŁKIEWICZ

we Lwowie

ulica Krakowska l. 6 (dawniej handel Karola Schubutha),

poleca łaskawym względom Szan. Publiczności

swój nowo otworzony i w najdoborowszy towar zaopatrzony

Handel towarów korzennych,

Herbaty chińskiej, Rumu bremskiego, Win, Likworów i Rozolisów krajowych i zagranicznych, Świec kościelnych woskowych i stearynowych, Owoców, Serów i t. p.

Wszelkie zlecenia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniam z największą starannością i po cenach najumiarkowańszych.
Łask. odbiorcom nad **zł.** 50 i za gotówkę odsyłam kupione towary franco do najbl. stacyi kolej., lub opuszczam odpowiedni rabat. Z głębokim uszanowaniem

17 1—? Wiktor Marszałkiewicz.

Magazyn mód damskich

WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO

Lwów, ulica Halicka liczba 16.

poleca **najnowsze towary jesienne i zimowe** względom Szanownej Publiczności.

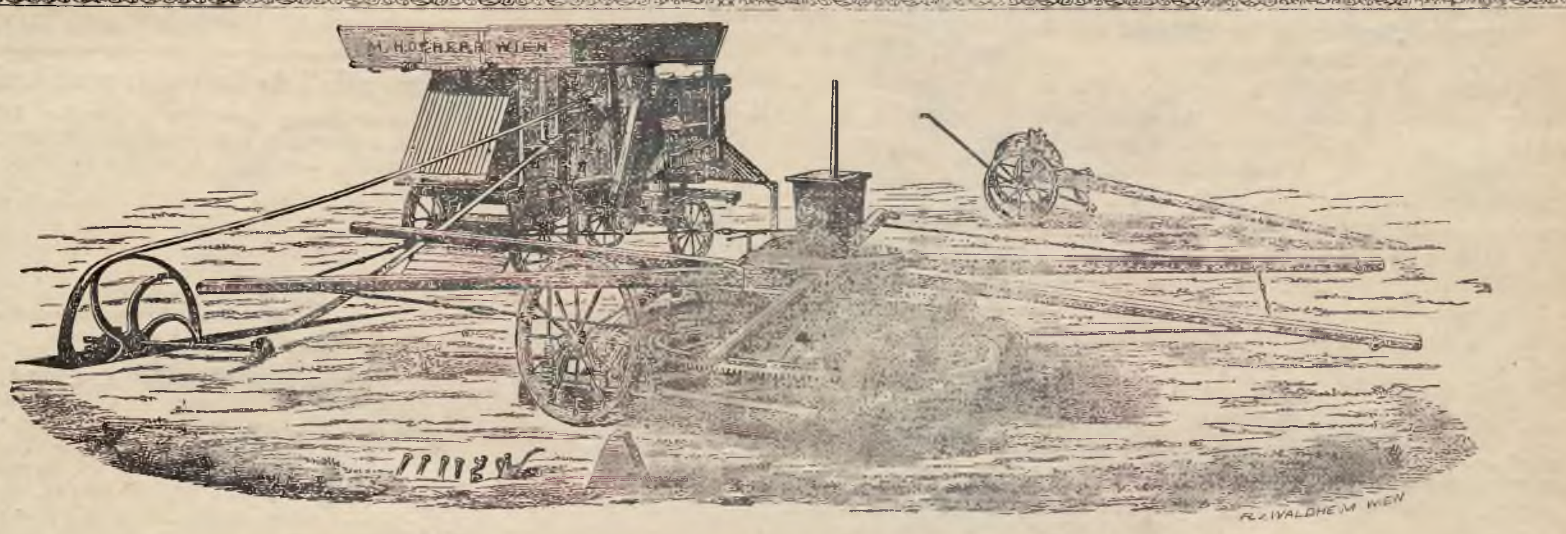
KSIĘGARNIA WŁADYSŁAWA BEŁZY we Lwowie w hotelu Zorza

poleca swój starannie zaopatrzony sortyment dzieł polskich, tudzież własne nakłady jako to; **Poezye Maryi B.** cena 1 zł. 20 ct. — **Sprawy Galicyi** T. Merunowicza, cena 1 zł. — **Wspomnienia Podporucznika** E. Berzowiczego, cena 1 zł. 20 ct. — **Borys** studium K. Gorskiego, cena 60 ct. — **Krzywda i odwet** dramat J. Dzierzkowskiego, cena 30 ct. — **Posłannicy** obraz dramatyczny St. Buszczyńskiego, cena 1 zł. 40 ct. — **Krechowiecki A. ks.** Odprawa Przeglądowi Lwowskiemu cena 20 ct. — **Samobójstwo** studium pod względem historycznym, moralnym, statystycznym i t. d. przez M. hr. Dzieduszyckiego, członka akademii umiejętności, cena 1 zł. 20 ct. — **Mignon,** nowella Wandycza, cena 1 zł. — **Życie cezara,** żarcik w 1 akcie, cena 50 ct. — Przyjmuje również prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Uwadze publiczności poleca się illustrowane czasopismo dla młodzieży p. t.

„TOWARZYSZ PILNYCH DZIECI“

którego prenumerata kwartalna wynosi we Lwowie 1 zł., z przesyłką 1 zł. 20 ct. 1—2



M. Hofherra

najnowsze patentowe

KIERATY i MŁOCARNIE

tak ręczne jako-też do poruszania kieratem, podwzględem arcy-doskonałej konstrukcyi przez nikogo dotąd nie prześcignione, ile że wszystkie bez wyjątku upatentowane ulepszenia tychże po r. 1858 w handlu będących maszyn są wynalazku p. M. Hofherra.

Siewniki rzędowe i szerokorzutne, systemu łyżeczkowego i talerzykowego, najdoskonalszej konstrukcyi.
Młynki, Sieczkarnie, Pługi i t. p.
Grabiarki amerykańskie i angielskie 1-no i 2-konne od zł. 115.
Żniwiarki i Kosiarki R. Hornsby'ego i Synów, najnowszej i najlepszej konstrukcyi, na składzie

J. WYCHERA, Lwów, ulica Gródecka, Nr. 47½.

Kredyt i gwarancyę udziela się.

Przy łaskawych odwidzinach upraszam dla uniknięcia pomyłki zwracać uwagę na numer **47** mego domu, gdzie mieszkam i skład mój utrzymuję.

Naprawy wykonują się w moim jak najlepiej urządzonym **warstacie reparacyi** pod mojem osobistem kierownictwem **fachowo i jak najtaniej.**

Części **zapasowe i składowe** do **wszystkich** maszyn i narzędzi rolniczych, tak samo najlepsza **oliwa i rzemienie pierwszej jakości** jako też i **inne sprzęty i narzędzia do maszyn,** są u mnie zawsze na składzie i po **najumiarkowańszych cenach** do nabycia.

Codziennie zupełnie świeże
do kuracyi
Winogrona
FESLAWSKIE
rozseła za zaliczką odwrotną pocztą w każdej ilości.
15 1—0

Poleca
Szanownej P. T. Publiczności
HANDEL
towarów korzennych
Herbat, Rumu,
WIN
i DELIKATESÓW
T. Latinika i K. Gawlikowskiego
Lwów, ulica Halicka l. 20.

Likiery i Rosolisy,
oraz
Wodę Kolońską,
Lewandową,
CEDRATO
i Portugal
z fabryki krajowej
JEkscel. Alfreda
hr. Potockiego
w Łańcucie.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
na pismo tygodniowe:
Przegląd sądowy i administracyjny
poświęcone nauce, praktyce prawa i administracyi.

Treścią pisma tego są następujące działy:
I. **Artykuły i rozprawy naukowe** w zakresie prawa cywilnego, karnego i administracyjnego, poglądy w zakresie prawoznawstwa porównawczego, jednakże zawsze z przeważnym względem na prawo u nas obowiązujące; II. **Przeglądy tygodniowe ruchu prawodawczego** krajowego i zagranicznego; III. **Praktyka sądowa** cywilna i karna, w szczególności orzeczenia zasadnicze najwyższego Trybunału w sprawach cywilnych i Trybunału kasacyjnego, urzędownie ogłaszane, tudzież inne orzeczenia sądów, większej doniosłości; IV. **Praktyka administracyjna**, mianowicie przypadki praktyczne i orzeczenia zasadnicze władz administracyjnych, w szczególności także Trybunału Państwa i Trybunału administracyjnego; V. **Korespondencye**. VI. **Recenzye i bibliografie**, krótkie omówienia wydawnictw polskich, jakoteż cenniejszych zagranicznych, o ile wchodzą w zakres pisma; VII. **Wiadomości o Towarzystwach prawniczych**, o Izbach adwokackich i notaryalnych itp.; VIII. **Okólniki** władz rządowych i krajowych w sprawach, w zakres pisma wchodzących; IX. **Wiadomości potoczne**. X. **Wiadomości urzędowe**. Dokładne zestawienie posad opróżnionych w kraju, tudzież mianowania, przeniesienia i wyszczególnienia, w końcu upadłości itp.

Cena prenumeraty:

we Lwowie:		na prowincyi z przesyłką pocztową:	
Rocznie	6 zł. — ct.	Rocznie	7 zł. ct.
Półrocznie	3 „ — „	Półrocznie	3 „ 50 „
Kwartalnie	1 „ 50 „	Kwartalnie	1 „ 75 „

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:
Administracya „Przeglądu sądowego i administracyjnego."
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.
Prenumeratę nadto przyjmują wszystkie księgarnie. Expedycya miejscowa w księgarni J. Milikowskiego.

BIURO
wywiadowcze i ogłoszeń
J. Polińskiego
we Lwowie ulica Halicka l. 13.
poleca
majątki na sprzedaż i folwarki do wydzierżawienia, kamienice i dworki do sprzedania.
Również polecić może pod **zaręczeniem** ludzi zupełnie ukwalifikowanych na najrozmaitsze posady przy gospodarstwie i do czynności kancelaryjnych.
BIURO przyjmuje zgłoszenia i umieszcza **studentów** na stancję.
Wielki wybór sług wszelkiego rodzaju.
1—?

NOWO URZĄDZONY MAGAZYN
pod firmą:
L. KROKOWSKI
plac Maryacki l. 8, kamienica ks. Ponińskiego
poleca **swój obficie i w wielkim wyborze zaopatrzony**
SKŁAD PŁÓCIEN
rumburgskich i szwajcarskich, stołowej bielizny, dymy, szirtingów, chustek do nosa, gotowej bielizny dla dam i mężczyzn, skarpetek, pończoch, kaftaników wełnianych i bawełnianych, kołnierzy, manszet, krawatek i t. p.

Zawiązawszy stosunki z fabrykami pierwszorzędnemi jestem w możności wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności jak najzupełniej odpowiedzieć, a polecając się łaskawym względom,
zostaję z szacunkiem
L. Krokowski.

Doktor medycyny Karcz
od kilkunastu lat **specyalista** i **autor „Poradnika" w słabościach wenerych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie **słabości wenerycznie i skórne**, tudzież zgubne skutki samogwałtu: **polucye i impotencyę**. „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.
Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4
we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.
Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa.
11. 1—?

Głos narodu
wyraża się bardzo pochlebnie **o instrukcyach loteryjnych** polegających na matematycznych twierdzeniach p. profesora. **Rudolf d. Orlice w Berlinie Wilhemstrasse 127.** Także i ja zaliczam się w poczet szczęśliwych, wygrałem bowiem
TERNO na kilka tysięcy złr.
Radzę każdemu, by udał się do p. Orlice, który na zapytania odpowiada natychmiast **gratis** i **franko**. Takie zapytanie jest tem bardziej na czasie, — gdyż — jak wiadomo, **niebawem loteryą zniosą.**
Jackowatz *A. Nógreni.*
Podpis stwierdzony przez notaryusza.

Ueber Land & Meer
hat seinen grossen Leserkreis im abgelaufenen Jahrgang wieder um **viele Tausende vermehrt** und kann mit immer grösserem Recht
das Lieblingsblatt jeder gebildeten Familie
genannt werden. Nach Text und Bild **vorzüglich ausgestattet**, ist dieses **Weltblatt** zugleich die **billigste** Quelle bester Unterhaltung und geistiger Anregung. Der **neue**, 19. Jahrgang wird in reicher Abwechslung wieder die neuesten Gaben der beliebtesten deutschen Schriftsteller bringen und alle Fragen der Zeit besprechen, die den Gebildeten interessiren.

Man abonnire auf den **neuen** Jahrgang bei der **nächsten Buchhandlung** oder den **nächsten Postamt**. Preis vierteljährlich **nur 3 Mark**. — Preis des Heftes **nur 50 Pf**. Jede Buchhandlung liefert
auf Verlangen Nro. 1 als Probe gratis!

Tanie książki!

W I. Związkowej drukarni we Lwowie

wyszły i są do nabycia:

„Rok“, kalendarz na rok 1877 przez autora Haliczanina, zawierający prócz zwykłej treści kalendarskiej, informacyjnej i gospodarczej, powiastki, biografie, szkice humorystyczny, anegdoty, rozprawki i t. d. . . . . . . —50

„Zawojowanie świata przez Żydów“ przez Osmana Beja, na język polski przełożył Leon Ukraiński. Lwów 1876. —.30

„Przechadzki archeologiczne po Lwowie“, przez St. Kunasiewicza, zeszyt I. 1.—
Zeszyt II. i III. 1.20
Wszystkie trzy razem wzięte . . 2.—

„Aż do bieguna północnego“ romans z Maurycego Jokaja, przełożył Cz O P Lwów 1876. Jest to fantastyczna powieść w rodzaju Verne'go z wielkim humorem napisana. 20 małych arkuszy druku . . . . . . 1.—

„Maryanna.“ Powiastka George Sand przełożył z francuskiego Hieronim Ciemniewski. Lwów 1876. . . . —.50

„Pamiętnik więźnia stanu“ (1835–1849) przez L. N. 50

„Dziwni“ szkic powieściowy przez M. Wołowskiego . . . . —.50

Wszystkie te książki razem wzięte

5 złr.

Na prowincyę, po otrzymaniu dotyczącej kwoty, wysyła się tak pojedyncze dzieła jakoteż wszystkie razem wyżej wyszczególnione, odwrotną pocztą *franco.*

Zarząd I. Związkowej drukarni.

Wysprzedaż

po zniżonych cenach.

Rosyjskich samowarów,

miednic i miseczek miedzianych i drzewianych.

Herbaty rosyjskiej Andrejewa i angielskiej, tłuszczu amerykan. (Gres of Canada) bardzo skutecznego do wszelkich skór i obówia przez chronienie od zaschnięcia i wilgoci. Za ½ kilo tylko 75 ct. bez puszki.

Na żądanie może być odstąpiony na dogodnych warunkach całkowity handel, lub też lokal, oraz urządzenie sklepowe jako szafy, lada, biórko i t. d. Świeczniki gazowego oświetlenia.

Urny chińskie, pudełka na herbatę i wiele innych artykułów u

A. Popławskiego.

Główny skład

H e r b a t y

karawanowej rosyjskiej.

Lwów ul. Hetmańska Nr. 6. (obok kantorów pp. Stroh i Sokal.

F. H. Richter

we Lwowie Hotel Lang

Księgarnia

Czytelnia

polska niemiecka i francuska

w danych razach nawet bezpłatnie. 1 3

Abonament

wszelkich czasopism

krajowych i zagranicznych.

MAGAZYN NOWOŚCI

Leona Feintucha

we Lwowie w gmachu Banku hipotecznego

w Krakowie w Rynku głównym

poleca się

największym wyborem

najnowszych towarów galanteryjnych

i artykułów tualety.

BRACIA LANGNER

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 19.

polecają swój

NOWO OTWORZONY MAGAZYN

zawierający w wielkim wyborze

WSZYSTKIE WYBORY RĘKAWICZNICZE,

mianowicie:

rękawiczki glansowane, sarnie, jelonkowe, futrzane i sukienne, damskie, męzkie i dziecinne, szelki, podwiązki, poduszki skórzane wszelkiego rodzaju, torby myśliwskie i t. p. oraz skład najniezbędniej potrzebnych artykułów, jako to:

BIELIZNA GOTOWA MĘZKA

koszule, kalesony, kołnierze, manszety, dalej krawatki w największym wyborze, szaliki, szpinki, chustki do nosa, plaidy, płaszcze gutaperkowe, kalosze, parasole, czapki kocyki wełniane zamiast kołder, laski, pularesy, tytonierki, cygarówki, torebeczki damskie, rzemyki do plaidów, pantofle męzkie i damskie, wodę kolońską najlepszej marki, szczotki, grzebienie, perfumerji, mydła toaletowe, przybory podróżne, wyroby trykotowe, jako to: kaftaniki, spodnie i skarpetki wełniane, kamasze damskie i dziecinne, koszule flanelowe, ogrzewacze żołądka, pulsu i kolan, szaliki itp.

Skład ceraty amerykańskiej na obicie mebli

fladrowaną na stoły i komody, tacki ceratowe pod lampy, szklanki lichtarze i t. p.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy odwrotną pocztą nie licząc nic za opakowanie. 13. 1—4

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie, przy placu Bernardyńskim l. 15.

poleca swój

własnemi, z **najsuchszego materyału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór

luster, materyj na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasow do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.

Pierwszy w kraju specyalny i największy

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15. w gmachu Banku hypotecz.

poleca

w doborowych gatunkach

hollenderskie Cebulki kwiatowe

Hyacenty, Tulipany, Tacety, Lilie itp.

Nasiona wszelkich jarzyn, kwiatów, drzew, roślin pastwowych i wszelkich gospodarskich.

Bukiety świeże i zasuszane, wieńce grobowe, utrzymuje też wyroby z dóbr Alfreda hr. Potockiego.

Bundy do podróży, sukna bernadyńskie, koce, sukna podłogowe, najlepsze pasy do maszyn skórzanne, rozolisy i likiery z fabryki w Łancucie.

Instytut naukowy wojskowy

we Lwowie

przygotowuje do egzaminu

na jednorocznych ochotników

takich kandydatów, którzynie ukończywszy szkół przepisanych, chcą zostać jednorocznymi ochotnikami. Instytut ten przygotowuje także do egzaminów wstępnych c. k. szkół kadeckich i do wszystkich c. k. zakładów wojskowych.

Pensyonat w powyższym instytucie przyjmuje uczniów powyższych kategoryj i uczniów szkół realnych na wikt, mieszkanie etc. i naukę. Szczególną uwagę zwraca się na naukę języka niemieckiego.

Zgłaszać się można od godz. 3 po poł. do 8 wieczór,

F. Koesilich.

przełożony Instytutu ul. Ormiańska Nr. 16.

Wydawca i redaktor Zygmunt Fryling. Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki.